

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XII.

NIEDZIELA, 1-GO LIPCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 181



BLERIOT
nestor lotnictwa francuskiego obchodzi 25-lecie pierwszego przelotu nad kanałem La Manche.



RENOULT
b. francuski minister sprawiedliwości będzie wydany sądom za afera Stawiskiego.

Narodowi komuniści dążą w Niemczech do władzy. „Czarny Front“ ze swym wodzem Otto Strasserem zapowiada krwawą rozprawę z III Rzeszą „Hitler to Kiereński rewolucji niemieckiej!..“

Praga, 1 lipca.

(Tel. własny „Expressu“).

Jeden z założycieli partii narodowo-socjalistycznej i dawniejszy przyjaciel Hitlera, dr. Otto Strasser, który obecnie przebywa na emigracji w Czechosłowacji, ogłasza sensacyjne kulisy zajść które wczoraj rozegrały się w Niemczech.

Roehm i wszyscy rozstrzelani przywódcy szturmówek byli zwolennikami radykalizmu społecznego t. zw. „Czarnego Frontu“, którego duchowym ojcem jest właśnie Strasser. Program Czarnego Frontu to program narodowego komunizmu.

Strasser od dwóch lat prowadzi kampanię przeciwko Hitlerowi, zarzucając

mu, że zdradził masy robotnicze, że jest agentem Krupa i Tyssena. Strasser twierdzi, że Hitler już od dłuższego czasu nie jest panem sytuacji w Niemczech i w rzeczywistości w Rzeszy rządzi grupa wielkich kapitalistów, których przedstawicielem jest von Papen, najbardziej zaufany człowiek prezydenta Hindenburga.

Fatalna sytuacja ekonomiczna i zagraniczna Niemiec, wywołana nieudolną polityką Hitlera, rozczarowała tych wszystkich, którzy widzieli w nim zbawcę Niemiec a przedewszystkiem „doły partyjne“. Niezadowolone rosło z dnia na dzień, jeżeli nie z godziny na godzinę. Ferment brunatnej armii wzrastał aż wreszcie, doprowadził do wybuchu.

Już przed kilku dniami von Papen zwrócił się do Hitlera w imieniu Hindenburga, żądając aby natychmiast rozwiązał nie tylko szturmówki, ale także

i partję. Tylko dzięki temu — dowodził mu Papen — będzie mógł Hitler zdobyć sobie na nowo zaufanie Hindenburga a także i najwyższych czynników Reichswehry. Hitler częściowo zgodził się na tę propozycję i oddziały szturmowe miały otrzymać dwumiesięczny urlop. Ale tajemnicą poliszynela było, że po upływie tych dwóch miesięcy nie będą więcej zwołane. Jednakże Hitler sprzeciwił się rozwiązaniu partji rozumiejąc, że krok ten byłby jego śmiercią polityczną. Papen żądał jednak twardo wypełnienia i tego warunku.

Jakby ostrzegając Hitlera, wygłosił swą słynną mowę w Marburgu. Po tej mowie Hindenburg posłał Papenowi serdeczny telegram. Gdy następnego dnia zgłosił się Hitler do Hindenburga został przyjęty zimno i krótko.

Teraz do ataku przystąpił Roehm, szef sztabu szturmówek narodowo-socjalistycznych. Roehm, nie tylko sprzeci-

wił się rozwiązaniu szturmówek, ale żądał wcielenia ich do Reichswehry, aby w ten sposób opanować ją. Groźba rozwiązania szturmówek była bezpośrednim powodem ich rewolty. Stał też bunt wyszedł od Roehma i wszystkich przywódców S. A. reszta zdecydowanych pederastów.

Kończąc swe wyrzucenia Strasser oświadcza, że Hitler jest Kiereńskim rewolucji niemieckiej, iż musi w najbliższym czasie upaść w krwawych walkach, poczem rząd obejmie grupa narodowych komunistów. Tak jak po żyrondistach przyszli jacobini, jak po Kornilowie przyszedł Lenin, tak po Hitlerze i Papenie przyjdą jacobini niemieckiej rewolucji, to jest „Czarny Front“.



KANCLERZ HITLER.



GEN. SCHLEICHER.



KPT. ROEHM.



PREMJER GOERING

Krwawa rewolta szturmówek hitlerowskich.

Minister Roehm i wszyscy przywódcy oddziałów bojowych partji hitlerowskiej rozstrzelani. — Gen. Schleicher i jego żona — zamordowani
Orgje homoseksualne w sztabie bojówek narodowo-socjalistycznych

Berlin, 1 lipca.

Wczoraj cały świat zaalarmowany został wiadomościami z Berlina o dokonujących się tam gwałtownych i po części tajemniczych wypadkach. Około wieczora wreszcie stało się jasne co za szło.

Od kilku tygodni rząd Trzeciej Rzeszy otrzymał poufne informacje o tem, że w łonie szturmówek dokonywane są spiski, mające na celu obalenie rządu, aby na jego miejsce wyłonić nowy rząd na czele którego stałby Hitler, który jednak nie zawierałby tak zwanych ministrów prawicowych. Zadaniem tego rządu było wywołanie „drugiej rewolu-

cji, czyli obalenia ustroju kapitalistycznego w Niemczech.

Kanclerz Hitler dowiedziawszy się o tych planach, udał się samolotem do Monachjum i tu wpadł na zebranie przywódców spisku. Na czele spisku stał kapitan Roehm, minister bez teki szef sztabu szturmówek. Pozatem brali udział w zebraniu byli dowódcy oddziałów szturmowych w całym Niemczech a między nimi krwawy kat Heines. Wszyscy zostali przez Hitlera aresztowani i niezwłocznie na jego rozkaz rozstrzelani bez sądu.

Przy okazji dochodzeń wydało się, że główny sztab bojówek hitlerowskich jest równocześnie siedzibą peder-

astów i zwyrodnialców, uprawiających stosunki pćciowe najohydniejszego gatunku.

W koszarach w mieszkaniach dowódców odbywały się orgje. „Oficerowie“ szturmówek wybierali sobie co najładniejszych chłopców z pośród podkomendnych by uprawiać z nimi rozpusty orgiastyczne.

Wydany komunikat oficjalny niemieckiego biura prasowego dowodzi, że Roehm i jego towarzysze byli w bliskim kontakcie z jednym z mocarstw zagranicznych oraz z gen. Schleicherem.

Kiedy w Monachjum w obecności

Hitlera rozgrywały się te dramatyczne wypadki, równocześnie policja usiłowała aresztować gen. Schleichera. Schleicher rzekomo miał sprzeciwić się aresztowaniu i strzelić do policji. Został on zastrzelony na miejscu wraz z żoną. Roehm został zamordowany. Tymczasem w Berlinie policja obstawiała sztab generalny szturmówek, przeprowadziła gruntowną rewizję oraz wyłapywała na ulicy niektórych szturmowców w brązowych mundurach. Do chwili obecnej na ulicach stoją oddziały Reichswehry, w kaskach bojowych z karabinami maszynowymi oraz policja. Nastrój w mieście paniczny.



Ważna wiadomość!! Chorzy na raptury

DO M. ŁODZI PRZYJECHAŁ poraż pierwszy specjalista ortopeda **NATAN RAPAPORT**, z długoletnią praktyką, zam. przy ulicy Piłsudskiego 23 (d. Wschodnia).

Specjalne lecznicze własnej metody bandaże raptur, wstrzymujące i usuwające najcięższe i najstarsze raptury. Lecznicze ortopedyczne gorsety i aparaty przeciw wszelkim wykrzywieniom pleców, kci i nóg. Dla bolesnych płaskich nóg (Plattfuss) specjalne wkłady według odlewów gipsowych. Lecznicze bandaże brzuszne na opadnięcie żołądka, kiszki, i nerek. Sztuczne nogi (protezy). Liczne podziękowania od uzdrowionych do przejrzenia **Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.**

Zakład dla lecn. ortopedji mechan. ŁÓDŹ, PIŁSUDSKIEGO 23, 1 p. FRONT.

Uwaga: Kalectwa niewolno zaniedbywać, bo człowiek staje się nieszczęśliwy przez całe życie.

SKŁAD PRZYBORÓW E. KÜRBITZ i B. REINHOLD w bogatym wyborze aparaty, klisze, błony pa-
FOTOGRAFICZNYCH PIOTRKOWSKA 161, tel. 187-17 polca plery i t.p. Przyjmuje się klisze do wywoływania oraz wykonuje się odbitki i powiększenia

Jedynie letnie kino dźwiękowe w ogrodzie **„RAKIETA”** Dziś i dni następnych! Wielki film upajający czarem swych pieśni p. t.
„ZAKAZANA MELODJA
 w roli gł. JOSE MOIJA.
 Sienkiewicza 40. tel. 141-22. Nadprogram: Pogrzeb s. p. Gen. Min. Pierackiego.

Ostatnie 2 dni! **METRO** **BRAT DJABŁA** **ADRIA**
 w roli głównej: Dennis King oraz LAUREL i HARDY (Flip i Flap)
 Następnym programem: „Wesoły Iwazien” Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa i P. A. T.

BOISKO Ł. K. S. Rumuńskich Wielki Koncert Symfoniczny **750** muzyków pod dyr. Puł-
 kownika E. MASSINI, generalnego inspekt. orkiestr wojskowych król. Rumunji
 Wtorek dn. 3 lipca o g. 19.30 Bilety w cenie zł. 1 — do 4 — Dla młodzieży i szeregowych 75gr. do nabycia w Ziemiańskiej, Esplanadzie Wagon Lits K. Kowalski, 11 listopada Nr. 26

Doktor H. ZELICKI
 akuszerka i choroby kobiece
Zeromskiego 1.
 godz. przyjęć 3-8, telefon 237-69

DOKTOR W. Łagunowski
 Piotrkowska 70, tel. 181-83.
 SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENE RYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Gabinet Roentgeno - leczniczy.
 Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.
 Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

LECZNICA
 Piotrkowska 294
 otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
 PRZYJMĄ LEKARZE SPECJALISCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.

Dziecko spocone? - Przesyp je Pudrem Bebe Szofmana

LECZNICA „OMEGA”
 Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny
GLÓWNA 9, TEL. 142-42
 Przyjęcia na miejscu. Wizyty na miejscu, pomoc akuszerki. Analizy lekarskie, opatrunki, zastrzyki. — Lampa kwarcowa. — Roentgen. — Diatermia

DR. MED. M. TAUBENHAUS
 CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
 tel. 246-09.
 Przym. od 4-8 w. 30-2

DR. MED. Al. Kopeiowski
 CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
 tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

DR. MED. L. NITECKI
 SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, Tel. 213-18
 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedzielę i święta od 9-12 w. poł.

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
 (MIGRENO-NEVROSIN)
 USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**
 MIGRENE NEURALGIE **BÓLE ZĘBÓW,**
 GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE ARTRETYCZNE, STAWÓW, KOSTNE I T.P.
 PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK.**
 ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

DOKTOR TREPMAN
 SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
 Telef. 216-90
 Przyjmuje od 8-12 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-1 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR REICHER
 SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
 LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ.
 Południowa 28. Tel. 201-93
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

DOKTOR KLINGER
 powrócił
 spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

ZEGARKI SZWAJCARSKIE 395
 „DUBLE” z gwar. 5 let. 4.95
 „RECZNE” 5.50
 „SREBRNE” lub ze złota 10.95
 francuskiego BUDZIKI 7.95
CHRONOMETR
 Łódź, Piotrkowska 116
 POTRZEBNE prasowaczki do męskiej bielizny. Dolna 12, front 1-sze piętro.

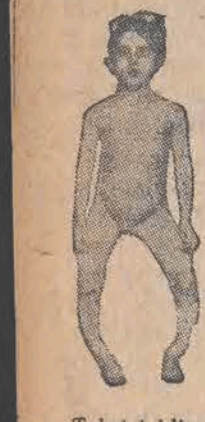
DR. MED. S. Kryńska
 CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
 telef. 146-10
 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
 przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
 telef. 121-23

TANIO sprzedam trzywalcówkę granitową. Podleśna 26.
MAGLE skrzyniowe i pokojowe udoskonalone sprzedaje fabryka „Junior” Łódź, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122). 5-7
JEZYKA polskiego, korespondencji i rachunkowości szybko i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalna, skrócona metoda. — Wólczajska 29, m. 1, front, parter.
MAGIEL do sprzedania, ul. Dowborczyków 41 (daw. Juliusza).
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4-7 po poł.

Udzielam lekcji ELEKTROTECHNIKI i języka NIEMIECKIEGO,
 Piotrkowska 103, m. 37.
 Zastać (9 i pół-10 i pół) rano.
 2 POKOJE elegackie holl dla lekarza, gabinet kosmetyczny, modystki. Mo-niuszki 2, pracownia sukien Puttermanowej, tel. 216-44.

CHORZY na raptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!



Pomoc i skutek bez operacji!!! **RUPTURY**, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dał życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszki lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na raptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny: Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
 Łódź, ul. Wólczajska Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77

30-letnia praktyka pełna gwarancja. UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.
 Podaje do wiadomości, że cierpiałem wiele lat bardzo na ciężką rapturę, a dziś jestem zupełnie zdrow, za co składam publiczne podziękowanie WPanu Dyr. J. Rapaportowi w Łodzi, ul. Wólczajska 10, który zaaplikował mi bandaże ortop. jego metody i usunął rapturę radykalnie bez operacji.
 (—) Kuchniak Jan
 Łódź, Rzgowska 92.

DOKTOR Wołkowyski
 PRZEPROWADZIŁ SIĘ **na ul. Cegielniana 11**
 Telefon 238-02
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
 Przyjmuje od godz 8-12, od 4-6 od 7-9 w., w niedz. i święta od 9-1.

Doktor H. SZUMACHER
 Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
 tel. 148-62
 od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Bacność Letnicy!!!
 Wiśniowej Góry i Kraszewa „Ilustr. Republika” i „Express Wiecz. Ilustr.”
 są do nabycia o godz 8 rano u gazecarza Jamnika wila Kawuli, wia-wis Chłodni wiedeńskiej

Ortopedysta - Konstruktor
 wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortop. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (plattus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe brzuszne i t. p.
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA JÓZEF ROSENBERG
 Łódź, PIOTRKOWSKA 114 w podwórzu, tel. 162-80.
 Przyjmuje od 9-12 i od 3-7.
 Specjalny dział obuwia ortopedycznego Ubezpieczonych w Kasie Chorych przyjmuje. Obsługa damska i męska.
 przed założeniem aparatu po założeniu aparatu konstrukcji własnej

Codzienna nowelka „Expressu“

Magik z przedziału kolejowego

Siedzący naprzeciw mnie w przedziale kolejowym podróżny niczem nie zwracał na siebie uwagi. Dopiero gdy konduktor zażądał okazania biletów do kontroli, zainteresowanie moje zostało obudzone.

Konduktor zapytał mego sąsiada o bilet.

— Przecież ma go pan u siebie.

— Nie, mój panie, — odparł konduktor.

Podróżny wzruszył ramionami, przymknął oczy i westchnął:

— Proszę poszukać w lewej kieszeni spodni.

Konduktor sięgnął nieufnie do kieszeni, z której wyjął brązowy bilet. Zdumiony przyjrzał mu się, poczem rzekł:

— Bilet jest nieważny, mój panie. Jest on zużyty i dodatku jeszcze trzeciej klasy. A pan jedzie drugą klasą.

Nie otwierając oczu, sąsiad mój odpowiedział:

— Przepraszam, miałem na myśli prawą kieszeń pańskiej marynarki. Mój bilet jest zielony, a numer jego kończy się dwiema siódmkami...

— Mój panie, — odezwał się groźnie konduktor, — nie jestem bynajmniej usposobiony do żartów. Spiszę panu protokół...

— Proszę bardzo, — rzekł obcy, podając konduktorowi jego własny notes z ołówkiem.

Mrucząc pod nosem soczyste przekleństwo, konduktor odebrał swą własność, a w tej samej chwili osobnik wyciągnął z za ucha jednego z podróżnych zielony bilet, okazując go konduktorowi.

Kawał ten nie obudził zbytniego zachwytu ani u owego podróżnego, ani nawet u pozostałych; wszyscy byli zbyt zaskoczeni, ażeby ocenić komizm sytuacji.

— Bardzo panów przepraszam — zabrał głos magik, gdy konduktor opuścił przedział kolejowy. — Chciałem tylko skrócić nieco nudę długiej podróży.

— Łotr!... złodziej!... — rozległo się donośnie z drugiego końca przedziału. Spojrzawszy w tamtą stronę, ujrzelismy ku naszemu zdumieniu oficera armji zbawienia, który zalał się krwawym rumieńcem.

— Mój panie, — zapytał obcy złym tonem, — czy pan coś powiedział?

— Nie, nic — odparł zapytany szybko.

— Nieprawda, powiedział łotr i złodziej, — odezwał się powtórnie jakiś gos, a równocześnie wszystkie spojrzenia zwróciły się w moją stronę.

— I ja nic nie mówiłem, — zapewniłem zupełnie szczerze.

Rozległ się śmiech wszystkich podróżnych. Okazało się, że nasz wesoły towarzysz był nie tylko magikiem, ale i brzuchomówcą.

Obcy, zachęcony powodzeniem, pokazywał jeden kawał po drugim, wywołując ogólny podziw. Wyczarował z teczki jadącego z nami wojażera małego królika, a z czapki oficera armji zbawienia wyciągnął złoty zegarek jego sąsiada.

Zanim zdołaliśmy się obejrzeć, pociąg zatrzymał się na dworcu kolejowym w Rotterdamie.

Wśród ogólnego śmiechu wysiadający wojażer oświadczył, że musi sprawdzić, czy ma wszystkie swoje rzeczy na właściwym miejscu. Przekonawszy się, że nie brak mu portfela ani zegarka pożegnał się uprzejmie i życząc nam szczęśliwej podróży, opuścił przedział.

Magik, który zaprzyjaźnił się z wszystkimi, objaśnił jadącym, na czym polegała jedna z jego sztuk. W Derzecht nieznamy począł zbierać się do wyjścia. Jednakże w chwili, gdy otworzył drzwi przedziału, mój sąsiad zawołał:

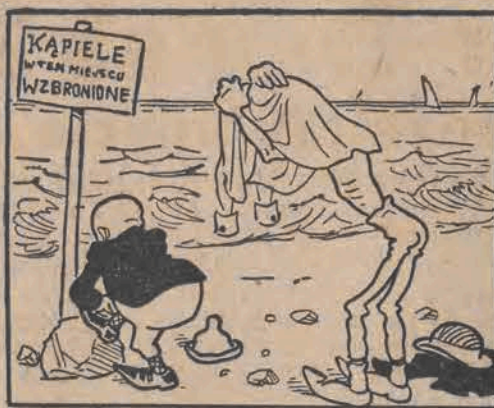
— Mój portfel!...

Natychmiast sześć rąk pochwyciło magika. Naczelnikowi stacji, który przybiegł na wszczęty alarm, każdy z nas meldował o zaginionym ołówku złotym zegarku, papierosnicy i t. p.

Wysiedliśmy wszyscy na tej stacji,

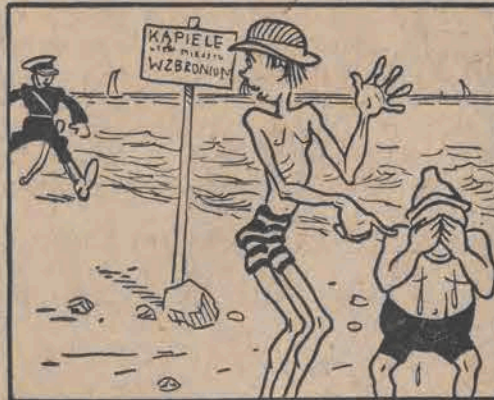
Pat i Patachon

Ucieszny film „Expressu“



Pat: — Uffiff! —... Gorąco... Człowiek się chętnie wykąpie... Jest to przynajmniej jedyna rzecz, której nikt nam nie może zabronić...

Patachon: — Oczywiście... Wszak przysłowie głosi: — zdrowa dusza w zdrowym ciele, nie obrażając nikogo...



Przodownik: — Kto mnie tu wyzwał?.. Aha!.. Pewnie do tych kąpiących się!.. Tu nie wolno się kąpać!.. Ja wam pokażę, łobuzy!..

Pat: — Ładna heca!.. W nogi!.. Poca ja go wołałem?!

Patachon: — Mówiłem ci zawsze: — nie wywołuj wilka z lasu, a policjanta znikad...



Patachon: — Jak ty wyglądasz?!.. Ha-ha-ha!.. To mi dobre!.. Jak murzyn!.. Wbecze była pewnie farba!.. Morowo wyglądasz!.. Ha-ha-ha!..

Pat: — Czego ryczysz, durniu?.. Czy sądzisz, że ciebie farba się nie ima?.. Ja wyglądam jak murzyn, a ty jak murzyńskie niemowle...



Pat: — O, mój Boże... Któżby się tego spodziewał... Pierwszy raz siedzę za kratkami...

Patachon: — A najgorsze jest to, że sam, do licha, nie wiem, kim jestem: — małpą, czy więźniem?..



Pat: — Wiwat morze, słońce, woda, wiwat lato i swoboda!..

Patachon: — A ja wolę swojską, naszą cielecinę z drobną kaszą!..

Pat: — Myślisz tylko o żarciu... Ja bym mógł żyć bez niczego, natura mi wystarcza...



Pat: — Trudno, tu się wpakujemy... Wpuść mnie... Szybko... Policjant już goni za nami...

Patachon: — Kiedy nie mogę się ruszyć... Tu mokro...

Pat: — To nic... Pewnie woda...



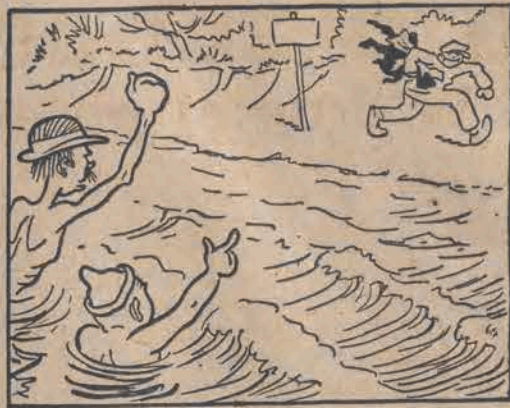
Pat: — Zrobimy sobie przynajmniej frak z tych liści!.. Przecie nie możemy się tak pokazać na ulicy.

Patachon: — Mój smoking już gotowy... Może mi źle w nim?.. Wyglądam chyba, nieprzymierzając, jak Ramon Navarro...



Cygan: — Panowie i pani!.. Proszę do nas!.. U nas są prawdziwe małpoludy z rodziny Tarzana... Ten dryblas jest młocnym bratem Tarzana, a ten mniejszy pędrak jest trochę niedorozwiniętym szympansem...

Patachon: — Czekał, cyganie przekłety, ja cię nauczę po kątach rodzinę moją rozstawiać...



Pat: — Hej, ty!.. Nie zabieraj nam odzienia!.. To nasze!.. Stój, bo strzelam z armaty!.. Policja!.. Na pomoc!..

Złodziej: — Tere-fere kuku... Strze-la baba z luku...

Patachon: — Zobaczmy czy wystarczy ci teraz twoja natura...



Policjant: — Czyście nie widzieli tu dwóch takich nagusów, kąpiących się w morzu?..

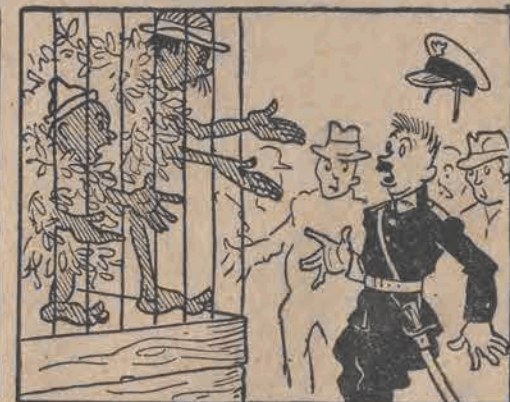
Rybak: — Nigdy nie widziałem, proszę łaski pana komisarza... Cały czas przecie tu małuje... żywej duszy nie było...



Pat: — Tego jeszcze brakowało!.. Cyganie!.. Czego oni chcą od nas?..

Patachon: — Musimy chyba robić furorę w naszym stroju... W nogi!..

Cyganie: — Stać!.. Kalam-pka, mi-ga-figa, stuka-puka, hop-hop!..



Pat: — Serwus, panie przodowniku!.. Pierwszy raz się cieszę, że pana widzę!.. Wole już naszą rodzimą pakę niż tę cygańską klatkę!.. Ratuj pan nas!.. To przecie myśmy się kapali tam, gdzie nie wolno, myśmy przed panem uciekali!..

Przodownik: — Pewnie, że pozna-ję!.. Ale powiedzcie państwo, jak to ludzie się dziś zmieniają!..

udając się gremjalnie do biura naczelnika stacji. Tam zrewidowano go do naga, lecz nic nie znaleziono. Magik był bardzo dotknięty, zarzucając nam, że niezbyt pięknie odwdzięczyliśmy mu się

za uprzyjemnienie nam podróży.

— Więc jak się to stało? — zapytał obecny komisarz policji. — Czy ktoś jeszcze wysiadł po drodze?

Wówczas przypomnieliśmy sobie

owego wojażera, który przed opuszczeniem przedziału w Rotterdamie sprawdził wśród ogólnej wesołości, czy mu nie brakuje.

Zet.